

Protokół nr 7/VI/2025
posiedzenia Komisji Jednostek Pomocniczych Miasta
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 26 czerwca 2025 r.

Obecność na posiedzeniu

stan Komisji - 8 radnych
obecnych - 8 radnych
oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1**, i **2** do niniejszego protokołu.
Zaproszenia dla radnych stanowią załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.
Zaproszenia dla gości stanowią załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Posiedzeniu Komisji przewodniczyła:

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor.

III. Proponowany porządek obrad:

1. Przyjęcie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu nr 6/V/2025.
3. Zaopiniowanie regulaminów pracy poszczególnych Rad Osiedli.
4. Podsumowanie spotkań Rad Osiedli z Zarządem Zieleni Miejskiej, Wydziałem Gospodarki Komunalnej, ZDiT i Biurem Inżyniera Miasta.
5. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

IV. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia:

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor powitała obecnych na sali radnych i zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności stwierdziła quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Ad. pkt. 1. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodnicząca Komisji przedstawiła proponowany porządek posiedzenia.

Zapytała, czy są jakieś uwagi do porządku obrad Komisji.

Nikt nie zgłosił uwag.

W związku z brakiem uwag **przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor** przeszła do głosowania zaproponowanego porządku obrad.

Przewodnicząca poddała pod głosowanie przyjęcie porządku posiedzenia.

Komisja w głosowaniu przy **4** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się” przyjęła porządek posiedzenia.

Ad. pkt. 2. Przyjęcie protokołu nr 6/V/2024.

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor zapytała, czy do protokołu z 6. posiedzenia Komisji są jakieś uwagi.

W związku z brakiem uwag, Przewodnicząca Komisji przeszła do głosowania nad przyjęciem protokołu z 6. posiedzenia Komisji.

W głosowaniu: przy **4** głosach „za”, **braku** głosów „przeciw” i „wstrzymujących się” Komisja przyjęła protokół z 6. posiedzenia.

Ad. pkt. 3. Zaopiniowanie regulaminów pracy poszczególnych Rad Osiedli.

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Mamy przygotowane regulaminy, część z tych regulaminów jeszcze jest u radcy prawnego, więc ja proponuję, żebyśmy te regulaminy, które są już zgodne, dostaliśmy potwierdzenie od radcy prawnego, że jest wszystko w porządku, żebyśmy dzisiaj przyjęli. Natomiast regulaminy, które jeszcze są w obiegu prawnym, czyli Śródmieście Wschód, Chojny, Radogoszcz, Stoki Sikawa Podgórze, Mieszki, Zarzew, Bałuty Doły i Łagiewniki, proponuję żebyśmy przełożyli na Komisję we wrześniu.”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działik: „W ciągu pół roku Rady Osiedli powinny podjąć uchwałę o projekcie regulaminu, natomiast statut nie przewiduje sankcji prawnych za niepodjęcie w tym terminie. Tak jak Pani Przewodnicząca powiedziała, część jest u radcy prawnego, uchwały są jeszcze

procedowane, część jest z wątpliwościami i też chcemy to jeszcze dodatkowo wyjaśnić, jeżeli chodzi o tą kwestię formalno-prawną.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „W związku z tym bardzo bym prosiła i proponowała przeniesienie części regulaminów na wrzesień.”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „W części regulaminów są zmiany, bo Rady Osiedli naniósł zmiany do tego pierwotnego wzoru, który przesłaliśmy, ale to są zmiany, które naszym zdaniem i zdaniem radców prawnych mogą być zmienione. To jest np. wydłużenie czasu na powiadamianie członków Rady, czy ewentualnie jakieś drobne korekty, które nie wpływają na całość regulaminu.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Czy mamy pewność, że we wrześniu te regulaminy już będą?”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „Na początku poprzedniej kadencji wypowiadał się radca prawny odnośnie kwestii uchwalenia regulaminu pracy Rady. I statut również reguluje tę kwestię. Mówi, że w ciągu pół roku Rady Osiedla powinny podjąć uchwałę dotyczącą projektu regulaminu, który wchodzi w życie po uzyskaniu pozytywnej opinii, czy po akceptacji odpowiedniej Komisji Rady Miejskiej. Natomiast, tak jak Pani przewodnicząca powiedziała, część regulaminów było dosłanych bardzo późno i związku z tym one są w trakcie procedowania. Do części mamy wątpliwości.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Chodzi mi o taką formalność. Podejmiemy za chwilę decyzję, że przenosimy to na wrzesień, a we wrześniu się okaże, że nie ma tych regulaminów. Będzie to niezgodne z naszą decyzją.” Ale że nie ma czego?”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „Regulaminy są wszystkie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Tak, ale nie będą procedowane, bo nie będzie na przykład opinii prawnej.”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „To jest tylko kwestia do wyjaśnienia jeszcze.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „To czemu dzisiaj nie ma wszystkich?”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „Część była późno dosłana, w związku z tym nie ma jeszcze w ogóle opinii radcy prawnego. Natomiast

w części mamy wątpliwości i chcemy to jeszcze przedyskutować. We wrześniu będą wszystkie. Dodam, że wpłynął do nas regulamin s, w którym co do wzoru naniesione zapisy były mocno nieaktualne. Jest wskazane Biuro ds. Partycypacji Społecznej. Są takie zapisy, które naszym zdaniem budzą bardzo duże wątpliwości. W związku z tym radca prawny chce to jeszcze raz przeanalizować, sprawdzić, bo regulamin ten jest mocno zmieniony co do pierwotnego wzoru, który był przesłany do Rad Osiedli.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor poddała pod głosowanie regulaminy pracy następujących Rad Osiedli:

- Stare Polesie
- Stary Widzew
- Olechów Janów
- Osiedle 33
- Nowosolna
- Dolina Łódki
- Andrzejów
- Katedralna
- Złotno
- Zdrowie Mania
- Retkinia Zachód Smulsko
- Lublinek Pienista
- Koziny
- Karolew Retkinia Wschód
- Górniak
- Wiskitno
- Ruda
- Chojny Dąbrowa
- Rokicie
- Piastów Kurak
- Nad Nerem
- Wzniesień Łódzkich
- Teofilów Wielkopolska
- Julianów Marysin Rogi

- Bałuty Zachodnie
- Bałuty Centrum

Regulaminy stanowią załączniki od nr 5 do 30 niniejszego protokołu.

W głosowaniu 6 głosami „za”, brakiem głosów „przeciw” i „wstrzymujących się”
Komisja zaopiniowała wyżej wymienione regulaminy pracy Rad Osiedli.

**Ad. pkt. 4. Podsumowanie spotkań Rad Osiedli z Zarządem Zieleni Miejskiej,
Wydziałem Gospodarki Komunalnej, ZDiT i Biurem Inżyniera Miasta.**

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „W ostatnim czasie odbyły się trzy spotkania pogrupowane tematycznie. Pierwsze spotkanie dotyczyło spraw związanych z bezpieczeństwem. To było spotkanie z Policją i spotkanie ze Strażą Miejską. Spotkanie przebiegało nad wyraz świetnie. Wydaje mi się również z tego co już usłyszałam ze strony Rad Osiedli została nawiązana współpraca i służby te bardzo silnie współpracują, zwłaszcza z niektórymi Radami Osiedla. Rady Osiedla również zgłaszały problemy bądź to takie ogólne dotyczące bezpieczeństwa w mieście, bądź problemy związane bezpośrednio z poszczególnymi osiedlami. Te sprawy częściowo były wyjaśnione na tych spotkaniach. Te, które nie zostały wyjaśnione od razu, były przesłane do tych służb i służby ustosunkują się pisemnie i również tą informację prześlemy do Rad Osiedli. W dniu 4 czerwca odbyło się spotkanie z Zarządem Zieleni Miejskiej i z Wydziałem Gospodarki Komunalnej. Rady dosyć licznie uczestniczyły, aczkolwiek są rady, które nie uczestniczą w ogóle w tych spotkaniach. Były tu również zgłoszone sprawy dotyczące zieleni, nasadzeń, sprzątnięcia tych terenów, zabiegów na terenie tych rad, na których powinny być prowadzone. W dniu 24 czerwca odbyło się spotkanie z Zarządem Drugi Transportu i Biurem Inżyniera Miasta. Tutaj również zostało zgłoszonych szereg uwag. Główny problem, który zgłaszały Rady to problem z komunikacją zwrotną. Tutaj też te uwagi, które padły na spotkaniu, które były też przesłane przez Rady Osiedli, one cały czas jeszcze do nas napływają. Będą zgrupowane i przesłane jeszcze raz do tych jednostek z prośbą o ustosunkowanie się. Po otrzymaniu informacji zwrotnej, taka informacja również ze strony Biura wyjdzie do Rad. Na wrzesień jest zaplanowane spotkanie ze ZWIK – iem, być może jeszcze z Biurem Inwestycji Miejskich. Do tych

spotkań, czyli do tych problemów, które były zgłoszone, które wymagają wyjaśnienia, będziemy wracali po wakacjach.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Będzie ponownie zaproszony Zarząd Dróg i Transportu i Biuro Inżyniera Miasta. Prace ZWIK, Zarządu Dróg i Biura Inżyniera Miasta są połączone, więc powtórzymy jeszcze raz to spotkanie.”

Przewodniczący RO Zarzew: „Niestety jestem jednym z tych przedstawicieli, którzy nie byli na spotkaniu z Biurem Inżyniera Miasta. Niestety nie mogłem być, a bardzo chciałem być, ale po fakcie, po tym spotkaniu jako, że byłem nim zainteresowany, dowiedziałem się, co tam na nim było i to tak jak Pani Iwona powiedziała, jest problem z kontaktem z Biurem Inżyniera Miasta, także na tych spotkaniach. Nie wiem, czy Państwo macie jakąś władzę jako radni nad tym, żeby poprosić, żeby na takie spotkanie przyszedł jednak dyrektor albo ktoś z dyrekcji, dlatego, że słyszałem, że był to po prostu zwykły, szeregowy pracownik, który posłuchał, posłuchał problemu z kontaktem, a to są problemy organizacyjne, a nie problemy jakiejś konkretnej drogi czy ulicy. My na Zarzewiu mamy problem z Biurem Inżyniera Miasta pod kątem konkretnej ulicy, konkretnej działalności, braku reakcji, jakiegokolwiek odpowiedzi, wręcz wrzasku na mnie przez telefon, że mam czelność dzwonić. Natomiast chodzi o to, żeby na spotkanie, gdzie mamy głównie problemy organizacyjne, komunikacyjne, współpracy konkretnie z Biurem Inżyniera Miasta przychodził ktoś z dyrekcji, ktoś umocowany, ktoś, kto nie będzie tylko przekaźnikiem informacji, bo przekaźnikiem może być mail równie dobrze. Tylko fajnie byłoby, żeby ta komunikacja była dwustronna i coś nam dała faktycznie.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Dlatego powtórzymy to spotkanie i tutaj na wniosek członków Rad Osiedli będzie zaproszony również dyrektor.”

Przewodnicząca Zarządu RO Nowosolna: „Na tych spotkaniach wszystkich, szczególnie tym ostatnim też wyraźnie było widać, że różne jednostki organizacyjne miasta nie stosują się do statutu Rad Osiedli, czyli do prawa miejscowego, uchwalonego przez Radę Miejską w Łodzi. Czasami trochę się nie dziwię, ponieważ statuty są z bardzo minionej epoki. Pamiętają Delegaturę Łódź Widzew na przykład, jeżeli chodzi o Nowosolną. I moje pytanie w związku z tym ciągle się powtarzające. Co dalej z naszymi nowymi statutami? Czy już Państwo podjęliście jakieś działania? I w jakiej perspektywie czasowej? Również my, jako Rady Osiedla możemy spodziewać się nowszej, może lepszej wersji statutów. Oczywiście mam nadzieję, dającej Radom Osiedli większą sprawczość, bo o to przede wszystkim nam chodzi.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Na ostatniej Komisji Jednostek Pomocniczych byli przedstawiciele Wzniesień Łódzkich oraz Wiskitna i również zadali takie pytanie. My dowiedzieliśmy się, ile Państwo liczą osób, które przy tym współpracowali i tutaj Pani dyrektor, Pani kierownik są w kontakcie z Biurem Prawnym i to wszystko jest analizowane. Działamy, przez wakacje również będziemy działać. Myślę, że we wrześniu już będziemy mieć jakieś informacje. Zespół, który był powołany, został zamknięty i musimy teraz dowiedzieć się, jak to sprawnie zorganizować, żeby znowu nie powtarzać całej tej procedury, czy uda się wykorzystać Państwa dotychczasową pracę w tych nowych statutach, w tej nowej grupie.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Tomasz Anielak: „Przypominam sobie, że mieliśmy mieć referowane na każdym naszym spotkaniu Komisji Jednostek stan zaangażowania w nowe statuty. Chciałem spytać, bo wtedy też wstępnie usłyszałem przynajmniej deklarację, że do każdej Rady Osiedla będzie przesłany projekt już, który powstał, czyli te prace, które już zostały wykonane przez zespół, który do tej pory pracował zresztą przez kilka lat i jeśli dana Rada Osiedla ma jakieś uwagi, to jeszcze zostanie to uwzględnione. To, że prawnicy nad tym pracują to jest jedno, ale dwa kontakt z Radami Osiedla powinien być bieżący, więc w moim przekonaniu takie informacje powinny dotrzeć do wszystkich Rady Osiedli, żeby wszystkie Rady Osiedli mogły w tym uczestniczyć. Tu nie musi być już zespół moim skromnym zdaniem, tylko wspólne uwagi, które będą osiągnięte, a jeśli zespół, to jak najszybciej trzeba go powołać, bo tracimy kolejne miesiące. Ja przypomnę, że ten statut nie obowiązuje od 2018 roku, więc mamy siedem lat.”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „Statut jest cały czas obowiązujący. On ma oczywiście zmiany, ale statut obowiązuje cały czas, bo z całym szacunkiem, proszę Państwa, ale cóż by było, gdyby Rady Osiedla działały w oparciu o nieobowiązujący statut.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Tomasz Anielak: „Może inaczej, nie jest aktualny.”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „On rzeczywiście wymaga uaktualnienia i tak jak pan przewodniczący mówił, rzeczywiście te prace cały czas postępują. Również przewodnicząca zarządu Osiedla Nowosolna przesłała nam projekt regulaminu, projekt, który był wypracowany przez zespół uzupełniony o

pewne propozycje jeszcze Rad, a w związku z tym taki dokument jest. Tutaj, jak pani przewodnicząca mówiła, on jest analizowany i myślę, że będzie przesłany do Rad, żeby Rady w trakcie wakacji mogły się z nim zapoznać. To nie musi być sensu stricto tylko dwa miesiące, bo to również może być wrzesień, żeby wszyscy członkowie mogli to przeanalizować. Zbierzemy później uwagi i po wakacjach, kiedy Rady wrócą, tutaj jeszcze tak jak powiedziała Pani przewodnicząca, czy to będzie, czy to Rady się w ogóle spotkają, czy tylko przedstawiciele, ale to już taką decyzję podejmiemy po wakacjach, ale oczywiście ten statut wyjściowy nazwijmy to, czyli ten dokument, który był w części wypracowany przez poprzedni zespół, uzupełniony o to, co Rady nam przesyłały za pośrednictwem Pani przewodniczącej zarządu Osiedla Nowosolna oraz o te uwagi, które wniosą nam Rady, będzie w dalszym ciągu przedmiotem pracy.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Myślę, że w przeciągu najwyżej dwóch tygodni prześlemy to wszystko do Rad i Rady podczas wakacji będą mogły przeanalizować.”

Przedstawiciel RO nr 33: „Chciałbym w zakresie komunikacji także tego spotkania, które było i tego poprzedniego zapytać o jedną rzecz, a także postarać się zrozumieć, dlaczego my jako Rada Osiedla nie możemy się doprosić o odpowiedź na pisma, które są składane od miesięcy, tylko dostajemy odpowiedź, rozwiązanie problemu, gdy jest interpelacja bądź zapytanie radnego. Czym tak naprawdę my jako osoby, które reprezentują osiedle różnimy się na przykład od radnych Rady Miasta, którzy otrzymują od nas dokładnie napisaną interpelację, zapytanie i dokładnie za dwa tygodnie góra jest odpowiedź odnośnie sytuacji. My możemy pisać dwa miesiące, trzy miesiące, nie ma żadnej decyzji.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Będziemy to wszystko usprawniać.”

Radny p. Marek Michalik: „Ja chciałem powiedzieć, że wczoraj z Panem radnym Buchali mieliśmy takie spostrzeżenie bardzo dla nas interesujące. W trakcie dyskusji absolutoryjnej, gdzie mieli możliwość zabierania głosu przedstawiciele także jednostek pomocniczych, kilka było bardzo dobrych wystąpień osób, które są w jednostkach pomocniczych, które są w Radach Osiedli. Naprawdę wszystko można powiedzieć. Może komuś to się nie podobało, ale na pewno zarzucić nie można, że te wystąpienia były naprawdę bardzo merytoryczne, bardzo konkretne. Pojawiały się tam sprawy niezwykle konkretne i oni byli dosyć bezwzględni też w swoich ocenach mówiąc o tym, jakie z tych rzeczy, które przez cały rok pracy 2024 zgłaszali, nie zostały zrealizowane. I przyznam szczerze, że wczoraj tą dyskusję, jak toczyliśmy z

Panem Radnym Buchali, to przyszła nam do głowy jednak taka rzecz, że może oprócz tych spotkań takich, które odbywają się z wodociągami, które się odbywają może z Zarządem Lokali Miejskiej, może dobrym rozwiązaniem by było złożenie takiej propozycji do Rad Osiedli, może na razie pilotażowo, że nasza Komisja mogłaby się spotykać z tymi radami. My chyba trochę jakoś poszliśmy w inną stronę, myśląc sobie, że dobrym rozwiązaniem jest rozwiązanie takie, że my będziemy jeździli na miejsce do Rad Osiedli. Tymczasem, gdybyśmy trochę zmienili nasze podejście i spróbowali podejść do tego w ten sposób, że my na przykład na jedno z posiedzeń naszej Komisji zaprosilibyśmy na przykład trzy Rady Osiedla i porozmawialibyśmy o ich problemach, to ja jestem pewien, że tutaj te głosy, które się pojawiają, że nie ma dyrektora takiego, zastępcy, kogoś tam nie ma, po prostu by się skończyły, bo oni by musieli tu przyjść, czy by chcieli, czy by nie chcieli, to po prostu by tu przyszli i by się nam z tego wszystkiego tłumaczyli. Natomiast myślę, że to jest krok w kierunku tych ludzi, którzy są społecznikami. Chyba we właściwym kierunku, nie wiem, myślałem jeszcze dzisiaj w nocy, nie mogłem spać, więc myślałem sobie, czy on ma jakieś słabe strony. Może ma słabe strony, to pogadajmy o tych słabych stronach, ale naprawdę zastanówmy się, bo też ja bym jakoś chciał też, tak sobie myślę, że powinniśmy tych ludzi też docenić. Poza tym ja ciągle mówię o tym, że oni nas po prostu kiedyś tutaj w tej Radzie zastąpią i powinniśmy z nimi rozmawiać. Na pewno by nam się udało więcej problemów rozwiązać, aniżeli tak jak oni próbują, gdzie piszą pismo, nie ma odpowiedzi, gdzie proszą, żeby był dyrektor, nie ma dyrektora. W takiej sytuacji jakby musieli tutaj ci dyrektorzy wszyscy przyjść, byłaby naprawdę moim zdaniem inna sytuacja.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Ja tutaj rozmawiałam z Biurem Aktywności Miejskiej, że w tej chwili zrobiliśmy te spotkania takie ogólnikowe z wszystkimi radami, natomiast od przyszłego roku przechodzimy na takie spotkania na dzielnicach, żeby to było w mniejszym gronie, żeby to były sprawy np. Górnej, sprawy Bałut, żeby nie było ogólnikowo. Oczywiście jestem za, jeżeli Państwo będą chcieli komisje wyjazdowe, będziemy mieli się spotykać, również jestem za.”

Radny p. Marek Michalik: „Ja nie mówię o komisjach wyjazdowych, mówię o stacjonarnych. Ja mówię o spotkaniu tutaj na miejscu, żeby żaden dyrektor nie mógł powiedzieć, że on nie może przyjechać, że ma inne ważniejsze, pilniejsze zadania.”

Radny p. Marcin Buchali: „Ja się oczywiście podpisuję pod tym wnioskiem Pana radnego Michalika, bo faktycznie taka rozmowa wczoraj miała miejsce chociażby

właśnie z przedstawicielem Osiedla nr 33. Dlatego ten pomysł tak się pojawił i myślę sobie, że to jest bardzo dobry kierunek, abyśmy takie spotkania, taki harmonogram takich spotkań przekazali Radom Osiedli, aby wiedzieli na długo wcześniej, żeby mogli pojawić się tutaj na tej komisji. Też jestem tego zdania, że dobrze by było, oczywiście to nie jest żaden problem, żebyśmy pojechali do Rad Osiedli, ale słusznie zauważył Pan radny Michalik, że wtedy dyrektorzy nie będą mieli wyjścia i jeżeli będziemy tutaj na Komisji, to ktoś będzie musiał się tutaj pojawić, jeżeli Pani przewodnicząca ich wcześniej wszystkich poinformuje. Wtedy Rady Osiedla będą skutecznie poinformowane, na dużo wcześniej można by stworzyć taki harmonogram, aby każda Rada Osiedla wiedziała, kiedy takie spotkanie w ramach Komisji będzie. Wtedy dyrektorzy poszczególnych jednostek mogliby się pojawić i też by wiedzieli wcześniej, że mają się pojawić. Więc jak najbardziej słuszne jest to, co powiedział radny Marek Michalik, ja się podpisuję pod tym i mam nadzieję, że uda nam się w ramach prac Komisji właśnie coś takiego zrobić. Mamy naprawdę przed sobą jeszcze 4 lata ciężkiej pracy i przez te 4 lata można byłoby się naprawdę wielokrotnie spotykać z Radami Osiedli tutaj w ramach tej Komisji. To jest kwestia tylko jak ta Komisja będzie się zbierać, czy często, czy jednak nie.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Ze względu na taką ilość Rad Osiedli, myślę, że trzeba będzie to robić częściej.”

Radny p. Marek Michalik: „Nasza komisja nie zbiera się często, więc naprawdę możemy się spotkać.”

Przedstawiciel RO Dolina Łódki: „Na nasze spotkania zawsze zapraszamy mieszkańców jak i radnych. Radni mają wiele swoich obowiązków i niestety nie muszą uczestniczyć w tych spotkaniach. Jeśli już przyjdą zawsze zapraszamy radnych z naszego okręgu. Jeśli już zdarzy im się przyjść, to rozumiemy się, ale później idą na sesję Rady Miejskiej i głosują zupełnie inaczej niż rozmawialiśmy. My jako Rada Osiedla nie możemy wystąpić przed Radą Miasta, żeby jeszcze dotrzeć do większej ilości radnych, więc też mam taką może propozycję, żeby Rady Osiedla, które nie mają praktycznie żadnej mocy sprawczej, mogą pisać opinie, które w ogóle nie są wiążące, żeby mogły wystąpić w kwestiach dotyczących Rad Osiedla, które są poruszane na sesjach Radach Miasta, żeby taki przedstawiciel Rady Osiedla też mógł wziąć aktywnie udział i dać jakiś swój głos.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Wczorajsza sesja pokazała, że mogą wystąpić, tak jak tutaj.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Minusem podstawowym jest to, że, tak jak dzisiaj, spotykamy się o godzinie dziewiątej, my jesteśmy radnymi, urzędnicy tutaj pracują, a radni Rad Osiedla muszą przyjść. Nie wszyscy tutaj muszą przyjść, ludzie też pracują. To są działacze naprawdę społeczni i będziemy ściągać tutaj na tą godzinę dziewiątą, czy na dziesiątą, czy na jedenastą ludzi z terenu, czyli z całej Łodzi, tylko dlatego, że, jak uzasadniacie Panowie, dyrektorzy tutaj muszą przyjść. Dyrektorzy muszą przyjść też i do delegatury, jeżeli będzie taka potrzeba, jeżeli będzie wcześniej wiadomo, to powinni przyjść do delegatury. Jak dotąd na te spotkania, które były przychodzili jednak dyrektorzy, nie wszyscy, ale to się powinno zmienić. Pamiętam dawne czasy, prawie, że zamierzchłe i te spotkania w delegaturach, naprawdę wszyscy dyrektorzy przychodzili. Oczywiście były to spotkania, nie tylko za czasów tego prezydenta. Później Prezydent Hanna Zdanowska też organizowała spotkania w delegaturach i to były spotkania takie, że na przykład w Delegaturze Bałuckiej trzeba było odwołać spotkanie, bo przyszło tyle osób, że się nie zmieścili i musieliśmy przenieść to na inny dzień i do innej sali. To świadczyło choćby o tym, że jednak spotkanie w terenie, w miejscu, gdzie te Rady działają, jest zdecydowanie lepsze niż ściąganie tu Rad Osiedli, dlatego, że argumentem jest, bo dyrektorzy nie mogą przyjść. Dyrektorzy przyjdą, jeżeli wcześniej będą wiedzieli, jeżeli wpiszą sobie to w swój kalendarz wydarzeń. Dodatkowo proponowałbym, zresztą to w tym kierunku idzie, żeby to były spotkania tematyczne, że nie wszyscy dyrektorzy z wszystkich wydziałów, tylko jeżeli mówimy o bezpieczeństwie, to te wydziały, te jednostki organizacyjne, które się tym zajmują. Wtedy nie będą tylko przedstawiciele Rad Osiedli, tak jak w tej chwili mamy, ci, którzy akurat mają taką możliwość, tylko wszyscy, którzy tam pracują społecznie na terenie Rad Osiedla. Ponadto co stoi na przeszkodzie Państwo radni, żebyśmy chodzili na spotkania Rad Osiedli. Ja już byłem na kilku w tej kadencji. Inna sprawa, że na przykład Rada Osiedla Andrzejów, na której po spotkaniu byłem, zostawiłem swoją wizytówkę, przedstawiłem się, powiedziałem, kto jestem, że jestem do dyspozycji, jak spotkania będą się odbywały, zostawiłem swój adres mailowy. To było z pięć miesięcy temu i do dzisiaj nie ma żadnego odzewu. Nie wiem, kiedy Rada Osiedla Andrzejów się spotyka, bo nie ma nigdzie ogłoszeń na temat spotkań, nikt mnie nie zawiadamia. Dalej jestem gotowy, oczywiście, spotykać się z tą i z każdą inną Radą. Fajnie, tak jak kolega mówił, że zapraszacie radnych ze swojego okręgu, z ich okręgów wyborczego, a z terenu działania danej Rady i rzeczywiście tam

powinniśmy być. To my tam powinniśmy przyjść, posłuchać, starać się pomóc. Odpowiadając na głos przedstawiciela z Rady Osiedla 33, to interpelacja radnego rzeczywiście ma swoje prawne obwarowania, czyli w ciągu tych dwóch tygodni musi być odpowiedź. Niestety kodeks postępowania administracyjnego wymaga od urzędnika i od każdego innego, że w ciągu miesiąca musi być ta odpowiedź, powinna być. Jeżeli nie ma, to proponuję, żebyście zgłaszali to do Biura Aktywności, a jeszcze jest Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, gdzie można zapytać się o to, złożyć taką skargę, dlaczego nie dostaliście odpowiedzi. Obowiązkiem urzędnika jest odpowiedzieć w ciągu miesiąca czasu albo udzielić odpowiedzi, że ze względu na skomplikowany charakter pytania, odpowiedź będzie w terminie późniejszym. I to bez względu na to, czy pismo składa Rada Osiedla, czy mieszkaniowiec z Łodzi, tak to powinno wyglądać.”

Radny p. Mateusz Walasek: „Ja nie jestem w stu procentach przekonany, nawiązując do tego, co pan przewodniczący Hubert powiedział. Oczywiście pełna zgoda w odniesieniu do mieszkańca z tym trybem, natomiast w przypadku jednostki pomocniczej gminy, gdy mamy tak naprawdę część jednej osoby, bo to tak wygląda. Ja nie wiem, czy do końca ma zastosowanie kodeks postępowania administracyjnego. I tu w tym tkwi różnica. Tak ustawodawca unormował to, bo to nie jest decyzja Rady Miejskiej w Łodzi, tylko to wynika z prawa krajowego, tak unormował jednostki pomocnicze, że to wygląda tak, jak wygląda. Ja nawet pamiętam, że kilka lat temu były takie opinie prawne, które wskazywały, że na przykład Rada Osiedla nie ma zdolności w postępowaniu skargowym w stosunku do urzędu miasta. Powiem szczerze, że ostatnio parę przypadków skarg było z Rad Osiedli. Ja nie mówię o tym, czy to powinno być dopuszczane, czy nie, tylko mnie trochę dziwi tutaj, jeśli chodzi o sam system nielogiczny, pewna nielogiczność tego. Natomiast oczywiście pełna zgoda z tym, że w stosunku do mieszkańca ta odpowiedź i to, co Pan radny powiedział ma zastosowanie. Natomiast jeszcze nawiązując do Pana radnego, jest pełna zgoda w odniesieniu do tego, że zapraszanie radnych jest godne polecenia. Ja nie mam zwyczaju przychodzenia do jednostki pomocniczej tak sobie, ale jeżeli tylko jednostka pomocnicza zwróci się o to w pierwszym rzędzie z mojego okręgu, bo nie mam do końca zwyczaju grzebania w cudzym świecie w cudzych okręgach, ale w jakichś szczególnych sytuacjach to i to może mieć miejsce. I na przykład ja powiem zupełnie szczerze, że u mnie z trzech jednostek pomocniczych jedna informuje mnie o spotkaniach i zaprasza, i myślę, że

sobie nie krzywdę z tego tytułu. Także ta postawa tu pana, który o tym mówi jest rzeczywiście godna polecenia. I to, co już było ustalane i jak się radni zachowali to jest oddzielna sprawa. Wracając do samego przypadku spotkań ja powiem szczerze mam pewien sceptycyzm wypływający z tego, że te liczne zastrzeżenia, które pojawiają się ze strony Rad Osiedli, to one jakby nie tyle dotyczą samego funkcjonowania Komisji. To nie jest to, że myśmy nie zatwierdzili komuś regulaminu, czy że myśmy na przykład nasłali kontrolę na jakąś Radę Osiedla czy coś takiego, tylko są zastrzeżenia dotyczące tego jak działają poszczególne jednostki. Radnym nie brakuje kontaktu z samą Komisją, tylko radnym brakuje jakby pewnych informacji od różnych jednostek miejskich i to wcale akurat nie głównie od Biura Aktywności Miejskiej. Chodzi o Zarząd Dróg i Transportu czy inne jednostki. Oczywiście komisja może być pewnym instrumentem nacisku, żeby ten dyrektor przyszedł, aczkolwiek nacisku przy nie stuprocentowej skuteczności, bo komisjom Rady Miejskiej zdarzały się też nieprzyjścia, może w mniejszym stopniu. Sam byłem świadkiem tego, że komisja była a dyrektora nie było i takie rzeczy się też zdarzają, co absolutnie nie jest godne pochwały, ale mówię o faktach. Chodzi mi o to, żebyśmy nie stawiali się w sytuacji takiej, że te spotkania będą rozwiązaniem wszystkich problemów. Ja nie odmawiam udziału w tych spotkaniach, nie potępiam ich jako całości, ale pozwolę sobie wyrazić pewne umiarkowane przekonanie co do tego, że to wszystko rozwiąże. Ja z moich obserwacji mogę poczynić to, że doprowadzenie do spotkania konkretnej Rady Osiedla z konkretnym urzędnikiem, czasami nawet nie dyrektorem, może być w rozwiązaniu sprawy skuteczniejsze niż zgromadzenie pięciu Rady Osiedli i dwudziestu dyrektorów. Ale to jest tylko moja opinia, ja się nie odcinam od tego.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Tomasz Anielak: „Ja tutaj odniosę się do słów radnego Michalika o tym, że cyklicznie się spotykamy. My z tego co pamiętam wprowadziliśmy w planie pracy na ten rok zapis dotyczący cyklicznych spotkań. Ja nie uważam spotkań samej Komisji Jednostek tutaj właśnie w godzinach pracy, gdzie większość Rad Osiedli nie może przybyć i ja tutaj upatrywałbym w inny sposób, czyli godziny popołudniowe, 16-17. To my powinniśmy być dla Rady Osiedli, a nie Rady Osiedli dla nas. W związku z tym ja nie widzę problemu, żebyśmy raz na jakiś czas spotkali się w danej dzielnicy z Radami Osiedla z tej dzielnicy i rozwiązywali właśnie te problemy. Te spotkania myślę, że są zasadne, bo tak jak widzimy brak komunikacji nie jest od miesiąca, czy dwóch, tylko od lat. Trzeba wypracować system, który spowoduje, że ta komunikacja będzie lepsza. Jak się dowiedzieliśmy, zwykły

mieszkaniec ma więcej praw niż członek Rady Osiedla z uwagi na obowiązujące przepisy, co mnie jeszcze bardziej martwi. Natomiast moim zdaniem powinniśmy stworzyć takie narzędzia, żeby Rady Osiedla mogły przybyć jak najbardziej licznie i rozwiązać wszystkie problemy, które narastają. Wczoraj byłem bardzo zadowolony z tych wystąpień, o czym też mówiłem podczas absolutorium, z których wynika, że ten problem się nasila. Jeśli chcemy coś zmienić, jeśli chcemy, żeby nowe osoby, które są pełne energii i w nowych wyborach dostały się do Rad Osiedli, żeby one miały przeświadczenie o tym, że ich zaangażowanie, to, że są społecznikami, nie sprawi, że ta energia z nich uleci i przestaną być aktywni, bo wiele osób zniechęciło się do pracy w Radach Osiedli. Tak jak wcześniej już o tym mówiłem, to nie tylko pieniądze z algorytmu, chociaż pieniądze są bardzo istotne i powinny wrócić do Rady Osiedli, takie jest moje zdanie i pewnie większości z członków Rady Osiedli, to, że nie są aktualne przepisy prawa, czyli statut, to też utrudnia pracę, ale przede wszystkim muszą wiedzieć, że są partnerem dla miasta, czyli ta komunikacja jest tutaj podstawą. Od tego trzeba zacząć i tak bym to proponował.”

Radny p. Marek Michalik: „Państwo widzicie, nawet w jednym klubie można się pięknie różnić. Nie zgadzam się z panem przewodniczącym Anielakiem, przynajmniej w tej jednej części. Oczywiście Pan radny Walasek ma rację mówiąc, że czasem są takie sytuacje, że wystarczy tylko połączyć dyrektora z osobą z Rady Osiedla i sprawa zostanie rozwiązana. Oczywiście. To są najlepsze rozwiązania. Bardzo bym chciał, żeby zawsze takie rozwiązania były, ale one nie są. Wiemy to, że nie są, bo wczoraj słuchaliśmy na sesji, co było mówione i wiemy, że nie są. Natomiast jeśli chodzi o Pana radnego Huberta, chciałem powiedzieć, ja bardzo lubię cenie Pana radnego Huberta, ale uważam, że to nie jest tak jak Pan mówi, że w przyszłości będzie lepiej. Nie będzie lepiej i to widzimy, że nie jest lepiej, bo z sesji na sesję, z roku na rok widzimy, że jeżeli chodzi o Rady Osiedla, ten taki wewnętrzny bunt tutaj się podnosi. Tych głosów kontestujących jest znacznie więcej, aniżeli było w zeszłym roku. Zwróćcie państwo na to uwagę. To nie chodzi o to, że grozi nam bunt otwarty. Moja propozycja jest taka, że skoro widzę, że jest sytuacja taka, jak była wczoraj na sesji, że coraz więcej o tym się mówi i oni wyraźnie wskazują, ile rzeczy zostało przez ten rok nie zrobionych. I dzisiaj tutaj przychodzę na tą komisję i jest jeden głos z Zarzewia i drugi głos z Rady Osiedla 33, który mówi o tym samym. Jego można by dokładnie umieścić we wczorajszej sesji. To znaczy, że sposób działania, jeżeli chodzi o relacje z Radami Osiedla, jest niewystarczający. I teraz tak. Mój przyjaciel z

klubu mówi, to my radni Rady Miejskiej, ruszmy się i pojedźmy w teren. I on widzi rozwiązanie w tym. A ja mówię państwu, że jest inaczej. Zaprośmy te Rady, które chcą się z nami tu spotkać, a my im zapewnimy jak najlepszą reprezentację tych dyrektorów, a nawet prezydenta, który tutaj z nami będzie i będzie ich słuchał. I na tym polega różnica między nami. Nie chcę nikogo zmuszać do tego, żeby były to jakieś cykliczne spotkania. Nie chcę zmuszać, żeby to były spotkania dla wszystkich rad. Chcę tylko powiedzieć, że uważam, że dla tych, którzy chcą, takie spotkanie Pani przewodnicząca i radni naszej Komisji powinni zwołać. Tutaj, na miejscu, stacjonarnie. Nie o dziewiątej. Ja mogę nawet przystać na to, że to będzie o szesnastej.”

Przewodniczący RO Zarzew: „Co do tej godziny jeszcze, wydaje mi się, że godzina może być zupełnie wszystko jedno jaka. Nawet raczej ta przedpołudniowa jest lepsza. Jeżeli ktoś będzie chciał, to przyjdzie. Raz na jakiś czas z pracy też się zwolnić można. Szczególnie myślę, że pracodawca też w takiej sytuacji będzie w stanie przewodniczącego na przykład zwolnić. Także myślę, że akurat to jest sprawa czysto techniczna. Zawsze ktoś nie będzie mógł po południu czy przed południem. Natomiast mam dwie sprawy. Chodzi o to, że faktycznie, tak jak pan radny powiedział, KPA nie działa w kontaktach Rada Osiedla - urzędnik, urząd, dyrektor, więc ten kodeks jakby tutaj nie zafunkcjonuje, ale jest inny kodeks, który funkcjonuje, nazywa się kodeks pracy. Wyobraźcie sobie Państwo taką sytuację, że dyrektor ZLM-u pisze 10 pism do dyrektora ze ZDiT, a ten nie odpowiada. Co by wtedy Pani Prezydent zrobiła jako pracodawca, albo co powinna byłoby zrobić? My w takiej sytuacji zrobiliśmy jedno, po prostu zawnioskowaliśmy o zwolnienie Pani dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich za ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych. To się oczywiście nie stało, chociaż właściwie się może to już stało, bo Pani dyrektor pracuje teraz w innym miejscu. Tak czy inaczej pewnie nie z tego powodu, że my taki wniosek wysłaliśmy, ale do kolegów z Rad Osiedli mam taki apel. Używajcie tego. Skoro jesteśmy ignorowani, to ja w tym momencie nie daję się ignorować, tylko jeszcze bardziej pokazuję, że jestem. Używajcie przepisów, które są, kodeks pracy, po prostu. A druga sprawa jest trochę a propos tego właśnie, czy my możemy. Przy Państwu radnych chcę to powiedzieć, ale do kolegów z Rad Osiedli. Jest paragraf szósty w statucie Rad Osiedli, który mówi o tym, że jeżeli nie dostaliśmy odpowiedzi w ciągu trzydziestu dni, albo odpowiedź danej instytucji nas nie satysfakcjonuje, to eskalujemy sprawę na forum Rady Miejskiej. Rada Miejska ma obowiązek sprawę

przedyskutować, a wtedy za zgodą przewodniczącego Rady Miejskiej mamy prawo wypowiedzieć się na sesji Rady Miejskiej. My po raz pierwszy w życiu naszej Rady na Zarzewie, ale chyba po raz pierwszy w ogóle od czasu istnienia Rad Osiedli użyliśmy tego. Zobaczymy, co będzie. Nawet tutaj Biuro Aktywności Miejskiej się zastanawiało jak nam pomóc, jak to sformułować, żeby było dobrze, także mam wrażenie, że chyba jakby to jest pierwsza tego typu sytuacja. Pan wiceprezydent Piotrowski, w związku z tym, że zachował się, stwierdził po prostu, a po co wy w ogóle jakieś tam uchwały pisać, porozmawiajcie ze mną, to wam załatwię. To było powiedziane publicznie na spotkaniu. To poprosiliśmy, to nie załatwił, to zrobiliśmy uchwałę.”

Przewodnicząca Zarządu RO Nowosolna: „Nie jestem zwolenniczką mnożenia różnych spotkań i opowiadania sobie co kto komu może przekazać i tak dalej. Jest pewna struktura organizacyjna samorządu, jest pewna struktura organizacyjna naszego miasta. My jesteśmy jednostkami pomocniczymi. Znamy swoje miejsce w szeregu. Nie jesteśmy, ja zakładam przynajmniej w opozycji, do niczego i do nikogo, bo w moim interesie jest to, żeby nasze miasto, nasze osiedla się rozwijały jak najlepiej, żeby wszystkim mieszkańcom się też w tym mieście żyło jak najlepiej, czyli interesy mamy absolutnie wspólne. Mam taki apel i taką prośbę po prostu, żebyśmy wszyscy stosowali się do obowiązującego prawa. Jeżeliby wszystkie jednostki organizacyjne miejskie stosowały prawo, również prawo miejskie, lokalne ustalone uchwałami Rady Miejskiej, czyli stosowały się do na przykład regulaminu miasta, statutu miasta, bo nasze uprawnienia rad osiedli, jednostek pomocniczych też są już tam pozapisywane. Już nie mówię o statutach, obojętne jak najszybciej aktualnych rad osiedli i żeby te statuty rad osiedli wynikające z nich obowiązki dla jednostek organizacyjnych miasta, były im dokładnie przedstawione i były im dokładnie znane. I wtedy jeżeli wszyscy będziemy się stosować do tych reguł i do tych zasad, myślę, że będzie efektywniej, oszczędniej, ekonomiczniej i sprawniej, a o to wszyscy zabiegamy, także bardzo o to apeluję.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Dziękuję za to wyjaśnienie dotyczące kodeksu pracy i kodeksu postępowania administracyjnego, bo inaczej rozumiem, że każde pismo skierowane z Rady Osiedla do danej jednostki organizacyjnej może pozostać bez odpowiedzi, czy to tak Panie Radny mogą interpretować?”

Radny p. Mateusz Walasek: „W kontekście KPA taki podmiot po prostu jest elementem wewnętrznym, jest jednostką pomocniczą.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Rzeczywiście, jeżeli można wykorzystać tutaj kodeks pracy, to dobrze, bo chciałem namawiać Państwa z Rady Osiedli, żebyście wobec tego takie pisma sygnowali nie Radą Osiedla, tylko indywidualnym nazwiskiem, imieniem i wtedy urzędnicy muszą w ciągu miesiąca czasu odpowiedzieć, ale nie o to chodzi. Czy wobec tego nie można uregulować tego w nowych statutach w jakiś sposób?”

Kierownik w Biurze Aktywności Miejskiej p. Iwona Działlik: „Mówimy o nieaktualności statutów, mówimy, że nie ma dokumentów. Dokumenty są i Rady, jeżeli chcą, to mogą to wykorzystywać. W paragrafie 5, punkcie 11 jest zapisane - *Osiedle uczestniczy w realizacji zadań miasta poprzez wyrażanie opinii, występowanie z postulatami i wnioskami do organów miasta Łodzi i miejskich jednostek organizacyjnych we wszystkich sprawach należących do miasta, dotyczących osiedla*. Czyli to jest prawo Rady Osiedla. Paragraf 6, który przywołał Pan Przewodniczący - *w przypadku, gdy właściwy organ miasta nie uwzględnił zgłoszonych opinii, wniosków i postulatów, winien przedstawić uzasadnienie takiej decyzji w terminie czternastu dni od daty wpływu opinii, wniosku lub postulatu, a Osiedlu przysługuje możliwość odwołania do Rady Miejskiej w Łodzi*. Rzeczywiście te statuty wymagają zmiany. Ale jest masa przepisów w tym statucie, które regulują pewne kwestie. Niestety, żeby korzystać z dokumentu, trzeba go po prostu znać. Trzeba go przeczytać i wiedzieć, jakie uprawnienia mają Rady Osiedli. My oczywiście jesteśmy do dyspozycji Rad i jeżeli Rady do nas przychodzą, to my wskazujemy, my pomagamy, my jesteśmy otwarci na pomoc każdej Radzie, jeżeli Rada chce oczywiście z tej pomocy skorzystać, bo bardzo często Rada nie chce z tej pomocy skorzystać.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „A może po prostu nie wiedzą rzeczywiście. Zatem dobrze, że o tym mówimy, bo są nowe Rady. Teraz Pan z Rady osiedla 33 ma pełną wiedzę na ten temat, ponieważ dyskutujemy o tym. Panie radny Mateuszu, ja tak sobie nie poszedłem do jednej, drugiej i trzeciej Rady. Po prostu poszedłem przedstawić się, zostawić kontakty do mnie, zaproponowałem możliwość skontaktowania się, porozmawiania, poinformowania Radę osiedla, czym się w Radzie Miejskiej zajmuję, między innymi tym, że jestem w Komisji Jednostek Pomocniczych. Natomiast czy Rada Osiedla dalej będzie chciała kontynuować

współpracę, to już zostawiam do decyzji Rady Osiedla. Jeśli chodzi o dyrektora jednostki organizacyjnej czy wydziału Urzędu Miasta to nie ma możliwości, tak to rozumiem, zmusić go, żeby na spotkanie z Radami Osiedla, czy z Radą Osiedla przyszedł. Rzeczywiście, nie przychodzą dyrektorzy, ale czasami także wiceprezydenci nie przychodzą też na komisję. Natomiast ci dyrektorzy mają swojego przełożonego i ten przełożony może ich zdyscyplinować. Mówię o Pani Prezydent Miasta, która może zdyscyplinować swoich podwładnych, jeżeli tylko będzie chciała. Ja rozumiem, że jeżeli dyrektor ZDIT-u nie przyjdzie, bo coś mu wypadło, bo jest sprawa, która tłumaczy jego nieobecność, to ok, ale jeżeli nie przyjdzie, bo zlekceważy Radę Osiedla, to konsekwencje w stosunku do tego dyrektora, jego przełożona może wyciągnąć. Jeżeli, mówię, tylko będzie chciała i wtedy rzeczywiście ten stosunek do Rad Osiedli może się zmienić, powinien się zmienić.”

Radny p. Marek Michalik: „Pan Przewodniczący Hubert bardzo delikatnie to mówi i jest mało radykalny. Widzimy po prostu, że te sprawy radnych osiedlowych są niezłatwiane i teraz, jak porównamy sobie nas z Państwem, to różnica jest taka, że jak mnie się nie podoba odpowiedź na interpelację albo mnie lekceważy urzędnik, to ja pójdę do właściwego wiceprezydenta i dostanę się dzisiaj albo jutro i złożę na niego skargę. Natomiast oni się odbijają. Będą musieli szukać radnego, żeby może im napisał interpelację i będą musieli zgłosić tą interpelację przez radnego. I to moim zdaniem to nie o to chodzi, żeby zrównywać te prawa radnych osiedlowych, tylko żeby stworzyć tutaj realną ścieżkę i dostrzec to, że oni naprawdę też nie muszą się odbijać. Ja podpowiem Państwu jeszcze jedną rzecz, tutaj już ze swojego doświadczenia tego ostatniego krótkiego w Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Otóż do Komisji Skarg wpłynęła skarga Rady Osiedla. Co prawda, jak zwykle w tej Komisji została uznana za niezasadną, ale proszę Państwa, przebili się, skarga była rozpatrywana, chodziło o jakieś boisko na Sikawie. I chcę powiedzieć, że to jest też sposób na to, tylko trzeba po prostu też zapoznać się z tymi zasadami, bo nie można składać skargi na dyrektora, tylko to jest niestety skarga na Prezydenta miasta. Bo jak Państwo wiecie, prezydent miasta za wszystko odpowiada w naszym mieście. Ale to nie oznacza, że to jest personalnie przeciwko niemu wymierzone, tylko po prostu jako osobie odpowiedzialnej za cały urząd i za wszystkie struktury. Podpowiadam to, bo jak czuję, nie ma tutaj zbyt wielu zwolenników, za wyjątkiem Pana Radnego Buchali, mojego rozwiązania i spotkania się z Państwem, którzy byście chcieli się

spotkać z nami tutaj na miejscu. Jest to jeszcze jedna forma możliwa do zrobienia i to na pewno skuteczniejsza niż takie skarżenie się przez Państwa do kogoś przełożonego np. w Zarządzie Dróg. Na pewno dłuższa droga. Łatwiejszą drogą na pewno jest złożenie takiej skargi.”

Wiceprzewodniczący Komisji p. Bogusław Hubert: „Jestem zwolennikiem takich spotkań. Wskazywałem na moim zdaniem, skuteczniejsze spotkania z Radami Osiedli na ich terenie działania. Ale każdy sposób jest dobry i ten też, żeby te kontakty rzeczywiście nawiązać, pomóc Radom Osiedla i przełamać ten impas w kontaktach Rad Osiedli z władzami miasta, z urzędnikami miejskimi przede wszystkim. Jeżeli, a już taki głos z Rady Osiedla był, że przedpołudniowe godziny też Państwu odpowiadają, to oczywiście ja to też akceptuję i jestem za.”

Przewodniczący RO Zarzew: „Chciałbym zwrócić uwagę na ten art. 6, który przywołała Pani kierownik, podkreśliła to, co ja powiedziałem. Nie możemy go stosować ciągle, bo to jest opcja atomowa. Jest 36 Rad Osiedli, założmy, że dwie sprawy co miesiąc każda Rada Osiedla wrzuca na Radę Miejską. 70 spraw szczegółowych, konkretnych, merytorycznych Rada Miejska ma wtedy do rozpatrywania. To jest opcja atomowa, kiedy coś nie działa, ale najpierw ma działać. Najpierw ma być odpowiedź. W związku z tym, żeby ten fragment, tę sprawę zakończyć, ja mam prośbę do Pani Przewodniczącej. Czy Pani Przewodnicząca, czy Komisja ma możliwość uzyskania w Biurze ds. kadr Urzędu Miasta Łodzi jakiegoś regulaminu pracy? Bo wydaje mi się, że każdy pracownik ma obowiązek podpisać jakiś dokument, jak jego praca ma wyglądać. Może tam jest napisane, że ma obowiązek odpisać w ciągu 30 dni na przykład innej jednostce, innej instytucji miejskiej. Chyba urzędnik ma obowiązek wiedzieć, jak ma reagować na pewne rzeczy. Wtedy zobaczymy, bo może się okazać, że obowiązek jednak jest odpowiadania jednostkom pomocniczym.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Tutaj mam podpowiedź, że regulamin pracy znajduje się na stronie internetowej.”

Przedstawiciel RO nr 33: „Mam tylko taką dygresję odnośnie tej całej rozmowy i komunikacji. Na swoim Osiedlu wydaje mi się, że zrobiłem więcej od 2019 roku, od kiedy tam mieszkam, jako zwykły mieszkaniec, niż jako członek Rady Osiedla, bo do Rady Osiedla po prostu zostałem przysłowiowo mówiąc wciągnięty, skoro mam taką skuteczność, skoro tak się udaje zrobić, skoro udaje się wydzielić strefy parkowania, udaje się posadzić drzewa, udaje się załatwić kosze na psie, odchody, to dlaczego

nie do Rady Osiedla? Jestem w Radzie Osiedla i mogę powiedzieć szczerze, odbijam się od muru. Tak więc naprawdę zdecydowanie łatwiej jest napisać zwykłemu mieszkańcowi, niż przedstawicielowi Rady Osiedla. Więc to się powinno zmienić.”

Radny p. Marcin Buchali: „Ja od gadania wolę działanie, więc może burza mózgów jest wartościowa, debata jest wartościowa, ale ważne, żeby zakończyć ją czymś konstruktywnym, więc wydaje mi się, że jak już mówimy o tym, jakie spotkania są efektywne, czy wyjazdowe, czy na miejscu, to ja bym proponował, aby w ramach Komisji, abyśmy wysłali taką wiadomość do wszystkich Rad Osiedli, czy są chętne na takie spotkania, które miałyby się odbyć stacjonarnie w ramach Komisji wraz z harmonogramem zaproponowanym ewentualnie Radom Osiedli, żeby taki sporządzić, od razu im to wysłać. Zobaczymy, jaki będzie odzew Rad Osiedli. Niech Rady Osiedla się wypowiedzą, jak chcą się spotykać, nie narzucajmy im tego. Jeżeli odpowiedź będzie negatywna, to w takim razie może z radnym Michalikiem się myliliśmy i wycofamy się z tego. Ale jeżeli odpowiedź będzie pozytywna, to Państwo powinniście słuchać głosu Rad Osiedli i to jest najlepsze. Zakończmy tę debatę, bo możemy w kółko mówić, że lepiej stacjonarnie, lepiej na wyjeździe i nic z tego nie wynika. Ja tak sądzę, więc ja wolę działanie od gadania. Zatem działajmy, zapytajmy Rad Osiedli i zakończmy naprawdę tę debatę, która do niczego nie prowadzi. Możemy jeszcze tak przez godzinę debatować i do niczego to nie doprowadzi. Zapytajmy Rad Osiedli, czy chcą takiego spotkania stacjonarnego.”

Radna p. Karolina Kępka: „Cieszę się, że Pan radny próbował dojść do jakiejś konkluzji, bo dyskusja trwa godzinę i chcę Państwu powiedzieć, że ja jestem w Komisji Jednostek Pomocniczych od początku jak jestem radną, czyli kilkanaście lat i w takiej dyskusji dotyczącej tego, kiedy i w jakiej formule mamy spotykać się z Radami Osiedla uczestniczę po raz piąty, szósty, siódmy. Ja mam propozycję, żebyśmy nie robili już tego samego po raz dziesiąty, tylko sięgnijmy do protokołów i zobaczmy, jak przewodniczący poprzednich Komisji wystosowywali pisma do Rad Osiedli, żebyśmy spotykali się o godzinie dziewiątej. Więc odzew był dziesięcioprocentowy. A dlaczego nie spotykaliśmy się o godzinie szesnastej? Dlatego, że radni nie chcieli się spotykać o godzinie szesnastej. I to nie radni Koalicji Obywatelskiej i wcześniej Platformy Obywatelskiej, tylko radni, którzy też, tak jak dzisiaj Państwo z PiS -u proponują dzisiaj spotkania o godzinie szesnastej. I teraz naprawdę przyznam, iż to jest absurd, że Państwo mówią, że Państwu dzisiaj pasuje.

Państwo są tutaj reprezentantami kilku Rad Osiedli i to tak naprawdę wszyscy Państwa znamy. Można powiedzieć, że to są stali bywalcy spotkań z urzędnikami. Ale ja przyznam, że gdybym teraz miała tutaj zaprosić, poprosić przedstawicieli Rad Osiedli z Polesia, to może dwie rady mogłyby się stawić w liczbie przewodniczący i może jeszcze jakiś członek. Ludzie pracują o godzinie dziewiątej. Ludzie też na godzinę szesnastą nie będą specjalnie przyjeżdżać do Urzędu. Godzina siedemnasta to jest pierwsza możliwa godzina, gdzie członkowie Rady Osiedla po godzinach pracy mogą stawić się na spotkaniu w delegaturze bądź na spotkaniach z urzędnikami, które są organizowane. Piętnaście lat doświadczenia, dwadzieścia lat doświadczenia sprowadza nas do wniosku, że to jest dzisiaj najlepsza formuła. Przecież Pani Przewodnicząca na początku zaczęła relacjonować na temat spotkań, które się odbywają. Biuro Aktywności Miejskiej opowiada, że jest tam bardzo dobra frekwencja, a my przez godzinę rozmawiamy o tym, żebyśmy może zaprosili Rady Osiedla na godzinę dziewiątą. Owszem, zrobmy to po raz kolejny. Pani Sekretarz wyśle zaproszenia. Obstawiamy, ile procent Rad Osiedli odpowie, że o godzinie dziewiątej jest w stanie się tu stawić. Naprawdę pamiętam, że było duże zbulwersowanie Rad Osiedli taką propozycją spotykania się w godzinach pracy.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Jeszcze chciałam dodać, że nadal nie mamy wystarczającej frekwencji. To, że jest dużo osób, to świadczy tylko o tym, że z na przykład z RO Katedralna przyszło pięć osób. I to robi nam liczebność. Natomiast, jeśli chodzi o ilość rad, to na pierwszym spotkaniu było pięć Rad, na drugim było dziesięć, a na ostatnim było czternaście na 36 Rad. Ja jeżdżę po tych radach, zapraszam, chcę się spotykać, mówię, że zorganizuję takie spotkania. To oni między sobą w tych Radach sami mają problem z komunikacją. To już jest czwarte spotkanie, w siedzibie Biura Aktywności Miejskiej. Oprócz tego były jeszcze inne spotkania. Z Panem Przewodniczącym byliśmy na tych spotkaniach, na delegaturach, czyli na terenie danych rad. I oni również nie przychodzili. Ja wiem, że Państwo podejmą za chwilę dyskusję, że Rady nie mają sprawczości. Ale ja bym chciała znać tych ludzi i poznać ich, dlaczego tej sprawczości nie mają i dlaczego nie chcą nam zawierzyć. I my będziemy się starać, a oni i tak nadal będą mówić, że my nie mamy sprawczości.”

Przewodnicząca Zarządu RO Nowosolna: „Chciałam się dołączyć do słów kolegi z Osiedla 33 i zastanowić się nad tym brakiem sprawczości dla Rady Osiedli. Zrobmy coś i w tych statutach i w myśleniu, w myśleniu w mieście, w organizacji działań

miasta, żeby współpraca z Radami Osiedla miała jakiś wymiar priorytetowy. W innych miastach w statutach na przykład jest zapisane, że przewodniczący Rady Osiedla czy zarządu ma jakby pierwszeństwo w dostaniu się do Prezydenta, Wiceprezydenta i nie czeka na żadne tam długie terminy rozmów i spotkań. Ja jako przewodnicząca Zarządu Osiedla w jednej sprawie pisywałam z Biurem Inżyniera Miasta przez praktycznie rok i po roku dopiero dostałam odpowiedź, a po tym fakcie dopiero poszły działania. Natomiast kiedy napisałam informację o dostęp do informacji publicznej na ten sam temat, jako osoba prywatna, dostałam odpowiedź oczywiście w wymaganym terminie 14 dni. Więc sama na swoim przykładzie doświadczyłam, że ja jako przewodnicząca Zarządu jestem nikim, reprezentując całe Osiedle. Natomiast jako mieszkanka tego Osiedla miasto musi się ze mną liczyć, bo za brakiem odpowiedzi stoją odpowiednie przepisy karne. Także coś tu chyba jest nie tak, bo problem polega na tym rzeczywiście, żeby w kontaktach z miastem jednostki pomocnicze miały priorytet i wtedy też oprócz pieniędzy oczywiście pójdzie za nimi to poczucie sprawczości wśród mieszkańców i wśród radnych Rad Osiedli.”

Radny p. Marcin Buchali: „Chciałbym się odnieść do tego, co Pani radna Kępka powiedziała, ponieważ ja bym chciał przypomnieć, że są nowe Rady Osiedla i wracanie do tego, jak odpowiadali członkowie ileś lat temu, to akurat chyba jest bezzasadne, dlatego, że Rady się zmieniły. Po drugie, nie zrozumiała Pani naszej intencji z radnym Michalikiem, ponieważ my powiedzieliśmy, żebyśmy wystosowali takie pismo, zapytali, ale jeżeli odzew będzie taki, jak Pani już wstawia taką tezę, to my się z tego wycofujemy. Tylko że my chcielibyśmy, żeby pomysły opozycji na komunikację były również realizowane na tej Komisji. Ja powiem szczerze, że ja po dzisiejszej Komisji, ja nie wiem, czy ja chcę dalej w tym uczestniczyć. Mamy tutaj wspólne postulaty, już mówiłem o tym, żeby było wspólne stanowisko Komisji na temat komunikacji z Radami Osiedla, mówiłem o tym, żebyśmy powiedzieli, żeby były cykliczne spotkania, żeby był powołany pełnomocnik do spraw Rad Osiedli. I te wszystkie pomysły, również z tym dzisiejszym, mam wrażenie, że są blokowane. Więc jeżeli tak będziemy stawiać sprawę, to ja nie mam naprawdę ochoty dalej uczestniczyć w tej Komisji, bo dla mnie ona nic nie wnosi. Ja oczywiście na konferencji prasowej chętnie uargumentuję, dlaczego się wypiszę z tej Komisji, bo ona dla mnie dzisiaj nie działa, to znaczy pomysły opozycji są blokowane. To jeżeli tak Państwo będą prowadzić politykę, proszę bardzo, jak Pani przewodnicząca tak chce prowadzić politykę, że tylko koalicja rządząca będzie decydowała o tym, jak

wygląda komunikacja z Radami Osiedli, to proszę bardzo, ale na to mojej zgody nie ma.”

Radna p. Karolina Kępka: „Bardzo fajnie, że Pan radny zauważył, że jest nowa kadencja, to teraz przejdźmy do szczegółów. Nowa kadencja Rad Osiedli trwa 8 miesięcy i już dawno zdecydowaliśmy wspólnie, jako wszyscy radni, że każdy przewodniczący jednej z kilkunastu komisji tematycznych w Radzie Miejskiej zaprasza przedstawicieli wszystkich Rad Osiedli na posiedzenia komisji, gdzie w sprawach różnych na każdym posiedzeniu komisji przedstawiciele Rady mogą zabrać głos ze sprawami, z którymi przychodzą. Po 8 miesiącach kadencji nowych rad osiedli ja dopiero na komisji w tym tygodniu miałam pierwszych przedstawicieli Rady Osiedla z Wiskitna. Ja jako przewodnicząca komisji zapraszam przedstawicieli 36 rad osiedli, to dlaczego ja nie mam 10 rad osiedli na Komisji Kultury? Przecież sprawy kultury są ważne dla Rad Osiedli. Słyszeliśmy wczoraj w wystąpieniu na sesji Rady Miejskiej raz w roku w zasadzie przekrój wszystkich tematów poruszanych przez przedstawicieli Rad Osiedli, którzy zabierali głosy z jednego ze stowarzyszeń, które tak aktywne jest teraz w nowej kadencji Rad Osiedli. Także nie rozumiem, dlaczego przedstawiciele są tak mało aktywni.”

Radny p. Marek Michalik: „Ja spróbuję to wytłumaczyć dlaczego, a wytłumaczę najlepiej na przykładzie. Państwo oczywiście tego przykładu nie lubicie, bo tutaj już z tych nowych Rad to w ogóle nikt tego nie pamięta, ale Pani radna dobrze pamięta, Pan radny Walasek także, Pan radny Hubert także. Chcecie sobie przypomnieć, to ja Wam przypomnę, jak wyglądały spotkania z Radami Osiedla kiedyś. Przypomnę Wam, byli wszyscy dyrektorzy z całego urzędu, wszyscy na spotkaniu z Radami Osiedla, a jak któryś się nie pojawił, to prawdopodobnie dostawał po premii albo odchodził z pracy. Ale był prezydent, który tego wymagał. A dzisiaj mamy sytuację taką, że my tutaj się zabijamy swoimi własnymi wnioskami i nic z tego nie będzie. Pani przewodnicząca, żeby skrócić tę dyskusję, postawimy z Panem radnym Buchali wniosek formalny o to, żeby Komisja przegłosowała, że złoży taką ofertę spotkania stacjonarnego dla Rad Osiedli. Jeżeli Państwo jesteście przeciwni, wyrażcie to w głosowaniu. Zapytamy wspólnie o to, czy są zainteresowani, żeby spotkać się z nami i porozmawiać o swoich problemach. Bo my nie chcemy z nimi rozmawiać o naszych problemach, ale o ich problemach i mieszkańców zamieszkujących.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Chciałam powiedzieć, że zaproszenia do Rad Osiedli na takie spotkania, ja wysyłam co miesiąc. Cztery spotkania odbyły się również z dyrektorami.”

Przewodnicząca Zarządu RO Nowosolna: „Po tych wypowiedziach, rozumiem, że Pan radny Michalik w dobrej wierze, chce zorganizować to spotkanie. Ja już jestem przeciwny temu spotkaniu. Zaraz powiem dlaczego. Cztery lata temu, jeszcze w poprzedniej kadencji, Rada Miejska zabrała środki Radom Osiedli. W tej w kadencji Rady Miejskiej, jeszcze przed wyborami do Rad Osiedli, sprzeczałem się z Panem przewodniczącym Walaskiem na jednej z komisji, czy Rada Miejska może nie organizować wyborów i może rozwiązać Radę Osiedla, czy nie może. Wtedy miałem konkretne powody do tego, żeby po prostu Rad Osiedli nie było. Przez cztery lata poprzedniej kadencji, przez początek tej kadencji, Państwo radni doskonale wszyscy wiecie, jakie są problemy Rad Osiedli. Dowiedzieliście się także o tym, Pani przewodnicząca także, na spotkaniach w delegaturach. Wydaje mi się, że wtedy było dosyć dużo osób. przynajmniej na Widzewie, a byłem też na spotkaniu na Górnjej, gdzie też było bardzo dużo przedstawicieli Rad Osiedli. Więc państwo macie już chyba naprawdę ogromny bagaż informacji, co jest nie tak z Radami Osiedli. Jeżeli Pani radna Kępka mówi, że na komisje nie przychodzą ludzie. Ja byłem na dwóch Komisjach Ochrony Środowiska i Kultury, Kultury nie w tej kadencji. Moje sprawy nie zostały załatwione. Zostały olane. Ja mogę oczywiście do tego też wrócić. Może uda się Pani radnej to przeprowadzić. Ale to nie były jakoś niesamowicie ważne sprawy życia i śmierci. Ja po prostu chcę powiedzieć, że być może Rady Osiedla są zniechęcone tym. Kolejne spotkania, kolejne pójścia gdzieś, proszenie, pisma i tak nic nie działa. Państwo wiecie, że podstawowym problemem jest brak środków finansowych. Może nie jedynym, ale jednak to jest jakiś problem. Brak odpowiedzi na pisma, przetargi, które musimy robić na ołówki i pączki. Krótko mówiąc, są bardzo konkretne sprawy do załatwienia i po prostu działajcie. Jako radni działajcie i załatwcie te problemy, to wtedy członkowie Rad Osiedli być może nagle obudzą się z letargu, bo niektórzy w nim być może są i stwierdzą, że jednak mają narzędzia do poprawnego funkcjonowania. Jestem przeciwny tym kolejnym spotkaniom, więc może nie róbmy ich po prostu, a wy zacznijcie działać jako radni i spróbujcie przeforsować wyżej, żeby Rady Osiedla miała inny status, a może i statut przy okazji w Urzędzie Miasta Łodzi.”

Radna p. Karolina Kępka: „Mam tylko prośbę do Pana, jak Pan nie chce mówić, to prosiłabym, żeby Pan na piśmie te sprawy wypisał, które nie zostały załatwione przez Komisję Kultury i jeszcze, żeby pan odnotował, które zostały załatwione w tamtej kadencji.”

Przewodniczący RO Katedralna: „Bardzo się cieszę, że te sprawy zostały poruszone. Co do spotkań, które organizowane są przez Biuro Aktywności Miejskiej, myślę, że to uruchamia dopiero te Rady, ponieważ z tego, co widzę, tutaj jest postrzeganie takie, że albo to totalnie jest martwe, albo jest totalnie cudowne. Ani nie jest takie, ani nie jest takie. W mojej opinii Rady Osiedli przed tą naszą kadencją rzeczywiście zostały, kolokwialnie mówiąc, troszkę upupione i one zostały zdewaluowane. Ludzie nie mieli poweru i to po prostu widać. Natomiast na tych spotkaniach, jeżeli ktoś się zjawia, to to odblokowuje funkcjonowanie tych Rad Osiedli, odblokowuje ludzi mentalnie i uruchamia naprawdę komunikację. Zarówno Zarząd Zieleni Miejskiej zaczął odpowiadać na te pisma. Członkowie Rady Osiedla Katedralna generalnie są coraz bardziej z tego zadowoleni. Dobrze, że tu Pani Przewodnicząca powiedziała, że przechodzimy czasami w pięć osób, czasami tylko ja. Natomiast rzeczywiście u nas każdy członek Rady Osiedla, jeżeli pisze, daje naszą Radę Osiedla do wiadomości DW, widzimy, że to zaczyna funkcjonować. Ja widzę to w ten sposób, że to jest pewien proces, który się rozpoczął obecnie i nie jest cudownie, to jest daleko od cudownie, natomiast każde takie spotkanie jest potrzebne i godzina 17 jest godziną w mojej opinii optymalną. Mam akurat taki życiowy komfort, że mogę tu z Państwem siedzieć, podobnie jak Państwo, natomiast większość członków Rad Osiedli pracuje. Jeżeli ktoś jest z emerytem, to gdzieś tam na ogół nie jest przewodniczącym i ma ten czas, ale godzina dziewiąta rano jest trudna, aczkolwiek możemy spróbować. Ja nie mówię, że mamy nie próbować takich spotkań, bo być może gdzieś jakiś spacer, z dyrektorami na mieście w ciągu dnia, owszem, to można zorganizować z większym wyprzedzeniem, natomiast same te spotkania stacjonarne, rzeczywiście są ważne, istotne i powinny być kontynuowane. To sprawia, że dyrektor czy pracownik np. ZDiT widzi drugiego żywego człowieka. To jest tak jak w spotkaniach biznesowych czy w każdych innych. Przybijamy piątkę, zaczynamy rozmawiać, trudno jest takiemu członkowi Rady Osiedla nie odpowiedzieć później na maile, skoro się znamy. Oni nas po prostu nie znali. My ich też nie. Na ulicy ludzie się mijają, nie znają się, przychodzi jakiś tam mail. Ja rozumiem, że też to nie funkcjonowało. Natomiast dzisiaj po spotkaniu które odbyło

2-3 dni temu na mailu mam odpowiedź ze ZDiT - u. Więc widać, że to ma sens jeżeli będziemy przychodzić i wypracowywać dzień po dniu, krok po kroku, bo to co zostało spaprane trzeba po prostu naprawić i ja widzę ten proces naprawy jak najbardziej, że działa. Zresztą widzę po twarzach też coraz więcej osób, poznaję ludzi z nowych Rad Osiedli, tych których nie znałem na poprzednich spotkaniach i wierzę, że jeżeli utrzymamy tempo i standard tych spotkań to możemy coś osiągnąć. Oczywiście prosiłbym też, żeby nasze uwagi co do samej formuły spotkań też były brane pod uwagę, żeby troszeczkę mniej było takich szczegółowych spraw, więcej ogólnych i na dłużej zostawić tych urzędników, żebyśmy mogli podchodzić i już tak jeden na jeden pracować, bo teraz jest to fajna forma warsztatowa, zakładam, że to jest początek. Natomiast co do obecności dyrektorów, myślę, że to jest bardzo słuszny argument. Nie oczekujemy, że będą się tutaj przed nami kłaniać.”

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor: „Pan przewodniczący się spóźnił, ale na przyszłe spotkanie będą również dyrektorzy.”

Ad. pkt. 5. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Nikt nie zgłosił spraw i wolnych wniosków.

Przewodnicząca Komisji p. Kamila Ścibor podziękowała za udział w obradach i zamknęła posiedzenie Komisji.

Protokół sporządziła:

Aneta Michalak

Sekretarz Komisji

Przewodnicząca Komisji

Kamila Ścibor